

KLEMENTYNA MICHALSKA

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Jagielloński (PL)

Boloński *umarell*. Kilka scen z życia miasta

Bolognese *umarell*. A few scenes from the life of the city

Abstract

The aim of the article is an anthropological analysis of the meaning of a popular symbol of Bologna – the figure of *umarell*, a retiree whose passion is observing construction sites. Closely connected with the life of the city, *umarell*, like the 19th-century *flâneur*, can be considered a symbol of his era. This is a comic character, which signals his violation of norms regarding, among others, behavior of older people in public space. The problem of *umarell*'s age becomes particularly important in the era of aging European societies. *Umarell* can be interpreted as a representative of the world of the past, but also symbolize passive participation in the technological revolution.

Keywords: *umarell*; Bologna; city; old age; comicality

Abstrakt

Celem artykułu jest antropologiczna analiza znaczenia popularnego symbolu Bolonii – postaci *umarella*, emeryta, którego pasją jest obserwowanie placów budowy. Ściśle związany z życiem miasta *umarell*, podobnie jak dziewiętnastowieczny *flâneur*, rozpatrywany może być jako symbol swojej epoki. Jest to postać komiczna, co sygnalizuje łamanie przez nią norm dotyczących m.in. zachowania starszych ludzi w przestrzeni publicznej. Problem wieku *umarella* nabiera szczególnej wagi w dobie starzenia się europejskich społeczeństw. *Umarell* może być interpretowany jako reprezentant świata przeszłości, ale też symbolizować bierne uczestnictwo w rewolucji technologicznej..

Słowa kluczowe: *umarell*; Bolonia; miasto; starość; komizm

O autorce

Klementyna Michalska – absolwentka Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, autorka pracy magisterskiej *Płynna dorosłość. Opowieści studentek i studentów pokolenia Z*. Kształciła się też w Rzymie (La Sapienza Università di Roma) i Bolonii (Alma Mater Studiorum Università di Bologna). Studentka lingwistyki na UJ.

Makaron z treściwym sosem z mielonego mięsa, najstarszy uniwersytet w Europie, dwie nieco krzywe, choć mniej słynne niż ta w Pizie wieże i nieskrywany sentyment do komunizmu – z tym zazwyczaj kojarzy się położona w północnych Włoszech Bolonia. Do grona symboli miasta dołączyła jednak nie tak dawno charakterystyczna postać starszego, lekko pochylonego mężczyzny z rękami założonymi na plecach. To *umarell* (w dialekcie bolońskim *umarèl*, a także *ommetto*, *umari-no*; w usisie najczęstsza jest zanglicyzowana liczba mnoga *umarells* lub *umari*): emeryt, którego ulubionym zajęciem jest obserwowanie placów budowy – postępy prac często głośno komentuje, nie stroniąc przy tym od słów krytyki i udzielania budowlańcom nieproszonych rad. *Umarelle* wymieniają również uwagi między sobą, przy placu budowy stoi ich bowiem zazwyczaj kilku. Obecność *umarelli* w przestrzeni miasta na początku XXI wieku zaintrygowała bolońskiego pisarza Danilo Masottiego, który założył poświęconego im bloga. Teksty i zdjęcia publikowane w internecie stały się podstawą bestsellerowej książki o tytule *Umarells* wydanej nakładem wydawnictwa Pendragon w 2007 i jej kolejnego, uzupełnionego wydania z 2010 roku, *Umarells 2.0*. W 2016 wyszła kolejna publikacja, również autorstwa Masottiego, który zyskał już miano miejskiego antropologa: *Oltre il cantiere: fenomenologia degli Umarells*. Analizując ich typowe cechy, Masotti przy-

KLEMENTYNA MICHALSKA

Boloński *umarell*. Kilka scen z życia miasta

gląda się *umarellom* z lekkim rozbawieniem, ale też czułością i uwagą. Dochodzi przy tym do wniosku, że stanowią oni „niezastąpione filary społeczeństwa i naszego dobrego humoru” i „byłoby uczciwie zadedykować im co najmniej jedno święto narodowe”¹. Na blogu możemy przeczytać krótkie wyjaśnienie, kim są *umarelle*:

to osoby na emeryturze, które nie mają nic do roboty przez cały dzień i usprawiedliwiają swoją egzystencję utrudniając – lub ułatwiając egzystencję innym, być może po to, by poczuć się użytecznymi. *Umarelle* są



Umarells, Bolonia, Wittylama/Wikimedia, Commons, CC BY-SA 3.0.

wszędzie, wystarczy zwrócić na nich uwagę. Możemy znaleźć ich w pobliżu skrzyżowania, gdzie właśnie doszło do wypadku drogowego, albo w zatłoczonym autobusie, gdy kłócą się z kimś, kto ich lekko popchnął, lub też w kolejce na pocztę, w banku, w Urzędzie Rejestru Gruntów. *Umarell* to ten, kto uwielbia obserwować roboty drogowe, kto kocha buldożery, dźwigi, pojazdy przegubowe w ogóle, samochody, które dokonują trudnych manewrów przy parkowaniu, sklepy z narzędziami, piwnice, garaże... i należy być bardzo uważnym, bo w każdym z nas kryje się trochę z ducha *umarella*, ważne, aby zdać sobie z tego sprawę².

Choć to Bolonia jest miejscem, gdzie po raz pierwszy dokładnie ich opisano i nadano im nazwę, *umarelle* obecni są prawdopodobnie w całej Europie, od Chorwacji po Niemcy – na blogu pojawiają się również przykłady spoza Włoch. Wspólnota wieku okazuje się więc wykraczać poza granice państw. Wydaje się jednak, że ich szczególnie silna obecność na ziemiach włoskich wynikać może ze specyficznego podejścia do przestrzeni – we Włoszech życie toczy się na ulicach i placach w większym stopniu niż w Polsce, gdzie ulica służy przede wszystkim do przemierzania się. Skierowanie uwagi ku *umarellom* może jednak świadczyć o stopniowym zanikaniu tej kultury ulicy – stojący w miejscach publicznych emeryci zaczynają dziwić.

Za sprawą popularyzacji fenomenu *umarelli* przez Masottiego, w 2021 roku wyraz określający bolońskich seniorów o nietypowych zainteresowaniach oficjalnie wszedł w użycie, figurując jako jedno z haseł w nowym wydaniu słownika języka włoskiego *Zingarelli*³. Na *umarelli* zwróciły również uwagę władze Bolonii i pobliskich miasteczek: jak donosi „La Repubblica”, w 2015 zarządcy sektora robót publicznych w Riccione zdecydowali się przeznaczyć 11 tysięcy euro dla *umarelli*, których zadaniem było nadzorowanie placu budowy, a w szczególności pilnowanie, czy nikt niepowołany nie wywozi z niego piasku⁴. W Bolonii na cześć *umarelli* nazwano plac w dzielnicy Cirenaica⁵. Z kolei władze położonego pod Bolonią San Lazzaro di Savena postanowiły przyznać nagrodę *Umarella* Roku wraz z tytułem zarządcy prac emerytowanemu Francesco Boniniemu w uznaniu dla jego wytrwałości w obserwowaniu postępów robót publicznych⁶. W samej Bolonii stowarzyszenie *Succede Solo* a Bologna zorganizowało akcję zbierania funduszy na dalszą restaurację zabytkowego kościoła San Petronio – za pięć euro można było nabyć Kartę *Umarella* pozwalającą na obserwowanie robót z bardzo bliskiej odległości⁷. Wkrótce za sprawą bolońskiego informatyka Guida Bellomo i niezawodnego Danilo Masottiego powstała również aplikacja *Umarells* pokazująca na smartfonie miejsca, w których toczą się lub będą się toczyć publiczne prace budowlane⁸. Masotti prowadzi również dedykowany *umarellom* fanpage na Facebooku – w jednym z postów widzimy zrzut ekranu ukazujący fragment konwersacji, w której pisząca po angielsku

osoba prosi tatuażystę o wykonanie szczególnego tatuażu: „chciałbym godło Bolonii i *umarella* [...] *Umarella* chcę bardzo ciemnego i realistycznego, jakby był namalowany węglem”⁹. *Umarell* okazuje się więc urastać do rangi mitycznej wręcz postaci wartej uwiecznienia na ludzkim ciele, symbolu Bolonii o tak dużej sile, że jego miejsce znajduje się tuż koło średniowiecznego godła miasta. Co więcej, tatuaż nie jest pomysłem bolończyka ani nawet Włocha, ale obcokrajowca – *umarelle* wychodzą więc poza kontekst ściśle lokalny, przemawiając do wyobraźni osób nie tylko spoza miasta, które jest ich kolebką, ale wręcz z zagranicy. Co przesądza o tak dużej nośności tego symbolu? Dlaczego *umarelle* tak fascynują? Zanim przejdziemy do rozważań nad tymi kwestiami, warto przyjrzeć się dalszym i bliższym kuzynom bolońskich staruszków – postaciom nieodłącznie związanym z tkanką miasta.

Od *flâneura* do *umarella*

Jeśli ze współczesnej Bolonii przeniesiemy się do dziewiętnastowiecznego Paryża, niechybnie napotkamy tam dalekiego krewnego *umarelli*, mianowicie *flâneura*. Prawdopodobnie jednak w tłumie przechodniów trudno będzie go rozpoznać – to raczej my staniemy się obiektem jego obserwacji, bowiem głównym zajęciem *flâneura* jest śledzenie życia ulicznego. Jego uwagę przykuwają inni przechodnie, detale dynamicznie rozrastającego się miasta, a także witryny sklepowe. Spacer, niegdyś rozrywka przechadzających się po prywatnych ogrodach arystokratów, po rewolucji przemysłowej staje się popularnym sposobem wykorzystywania świeżo uzyskanego przez inne warstwy społeczne wolnego czasu. Scenerią przechadzek jest nowoczesne miasto, którego architekci biorą pod uwagę tłumy spacerowiczów, projektując szerokie arterie i bulwary. *Flâneur* nie jest jednak zwykłym spacerowiczem – to symbol nowoczesności, a ze względu na uważne studiowanie otoczenia blisko mu do detektywa czy etnologa¹⁰. Z *umarellom* łączy go właśnie zamiłowanie do obserwacji miasta i swego rodzaju marginalność. *Flâneura* interesują bowiem przestrzenie i postaci nieoczywiste, umykające uwadze innych przechodniów. Obie postaci postrzegają życie miasta jako fascynujący spektakl, *umarell* skupia się jednak zazwyczaj na konkretnej przestrzeni placu budowy. W przeciwieństwie do *umarella*, *flâneur* nie jest jednak łatwo rozpoznawalny – ginie w tłumie i jest raczej samotnikiem. *Umarelle* natomiast często łączą się w grupki, swoje komentarze obserwowanej rzeczywistości wygłaszając *a vista*, podczas gdy *flâneur*, którego żywym wcieleniem był Baudelaire, zapisuje je w zaciszu własnego domu, nadając im skomplikowane nieraz formy. Wydaje się jednak, że największą różnicą między tymi dwoma ściśle związanymi z miastem postaciami jest sposób ich odbioru przez innych mieszkańców miasta. *Flâneur* podczas swych wędrówek pozostaje niezauważony przez przechodniów, jednak w Paryżu Baudelaire’a, a później w Berlinie Waltera Benjamina postać ta wyraża nie tylko nowoczesną modę na spacerowanie, ale urasta do rangi

poety i filozofa. *Umarell* natomiast – co tu kryć – choć coraz bardziej doceniany, pozostaje nieco komicznym elementem bolońskiego krajobrazu. Bliżej niż do *flâneura* jest mu raczej do śląskiego *ekersztोजना* – mężczyzny najczęściej bezrobotnego, którego głównym zajęciem jest stanie na rogu ulicy i obserwowanie, co się na niej dzieje; postaci, o której mówi się z lekkim politowaniem. Za krewnego *umarella* może też zostać uznany brytyjski *gongoozler*, czyli zapalony obserwator łodzi i kanałów – określenia tego najczęściej używają, z przymrużeniem oka, sami *gongoozlerzy*¹¹. Analizując fenomen postaci *umarella*, rozważmy zatem ten problem: dlaczego *umarell* śmieszny?

Umarell komiczny

Jak za C. Matusiewiczem pisze A. Rusek: „Komizm jest zjawiskiem kulturowym, co wpływa na jego relatywny charakter. To, co śmieszno w minionych czasach, wcale nie musi bawić ludzi obecnie. Różny może być także odbiór wartości komicznych w różnych grupach kulturowych czy etnicznych”¹². Rozbawienie, jakie budzą *umarelle*, należy zatem rozpatrywać jako przejaw konkretnych uwarunkowań społeczno-kulturowych. Warto zwrócić również uwagę na możliwe formuły komizmu. Bohdan Dziemidok wyróżnia sześć teorii komizmu, które kładą nacisk na jego formalny aspekt: 1) teorię cechy ujemnej przedmiotu komicznego – w ujęciu psychologicznym wskazuje się na wyższość podmiotu komicznego nad przedmiotem przeżycia komizmu, 2) teorię degradacji, 3) teorie kontrastu, 4) teorie sprzeczności, 5) teorie odbiegania od normy, 6) teorie o motywach krzyżujących się¹³. W naszych rozważaniach nad komizmem *umarelli* spróbujemy określić, które z owych teorii odpowiadają najlepiej przedmiotowi analizy.

Przyjrzyjmy się zatem jeszcze raz postaci *umarella*. Jak wynika z wpisu na blogu Masottiego, w którym autor podaje oparty na kilku pytaniach test weryfikujący, czy członek rodziny czytelnika może być *umarellem*, jest to starszy mężczyzna (ponad 60 lat) na emeryturze, zatrzymujący się na dłużej niż osiem minut w pobliżu placów budowy; czytuje gazetki doczepiane do słupów ogłoszeń, fascynują go samochody w fazie parkowania; regularnie uczestniczy w spotkaniach wspólnoty mieszkaniowej, na których często kłóci się z młodszymi lokatorami etc.¹⁴. Na komizm tej postaci składa się kilka elementów, wydaje się jednak, że najważniejszym z nich jest wiek w połączeniu z nietypowymi sposobami spędzania wolnego czasu. *Umarell* jest bowiem przede wszystkim człowiekiem starszym, dysponującym dużą ilością czasu ze względu na to, że już nie pracuje. Kluczowe znaczenie tych aspektów może wynikać z przejścia od kolektywistycznego społeczeństwa tradycyjnego, które A. Lipski opisuje jako „zorientowane na przeszłość i zawarte w niej uświęcone wartości obyczajowe, religijne, mitologiczne czy etyczne”, w którym ludzie starzy cieszyli się niekwestionowanym autorytetem, do ukierunkowanego w stronę przyszłości społeczeństwa nowoczesnego. W tym drugim kluczową

rolę odgrywa już nie tradycja, ale nauka i technologia, co skutkować ma postępującym systematycznym wykluczeniem ludzi starych i wzrostem symbolicznego prestiżu młodości. Starość spycha więc człowieka na marginesy społeczeństwa – mówi się np. o cyfrowym wykluczeniu ludzi starych, które utrudnia im aktywne uczestniczenie w życiu społecznym¹⁵. Komizm *umarelli* można zatem interpretować zgodnie z teorią odbiegania od normy (ku której skłaniali się m.in. Tadeusz Peiper i Jan S. Bystron) i teorią ujemnej cechy przedmiotu komicznego (za którą opowiadali się Arystoteles czy Stendhal) – starsi ludzie w przestrzeni publicznej śmieją, ponieważ starość wartościowana jest niżej niż stanowiąca normę młodość. Zgromadzenie *umarelli* przy placu budowy to już nie powszechnie poważana rada starszych mająca rzeczywisty wpływ na przebieg pracy. Głośne komentowanie tego, co dzieje się na placu budowy i udzielanie porad dodatkowo potęguje komizm *umarelli* – może budzić skojarzenie z postaciami Statlera i Waldorfa z *Muppet Show*, dwoma zgryźliwymi staruszkami, którzy z teatralnej łoży krytykują kolejne numery programu. Zaznacza się tu również aspekt sprzeczności: starsi ludzie publicznie wygłaszają swoje zdanie, tak jakby ktokolwiek miał je wziąć pod uwagę, chociaż głośne wyrażanie własnej opinii jest przywilejem młodych, a słowa ludzi wiekowych nie mają już dużego znaczenia – przeznaczeniem człowieka starego jest odsunięcie się w cień. Sama nieproszona krytyka skierowana w stronę obcych ludzi łamie również normy grzeczności.

Na podobnej zasadzie odstępstwa od normy istotną rolę wydaje się również odgrywać płęć *umarella*. Choć w bolońskim folklorze występuje również żona *umarella*, *zdaura*¹⁶, ta skrzętna pani domu nie budzi tak intensywnych emocji jak jej mąż. Może być to związane z tradycyjną normatywną męskością – głównym zadaniem mężczyzny jest bowiem praca i przynoszenie do domu pieniędzy¹⁷. Emerytowany *umarell* nie spełnia już tej normy – nie pracuje, za to nadmiar wolnego czasu zabija przyglądaniem się pracy innych, co stawia go dodatkowo w dwuznacznej pozycji szpiega. *Zdaura* natomiast mimo zaawansowanego wieku wciąż pozostaje w swej roli kapłanki domowego ogniska.

Umarelle wylamują się ze schematów: niemodnie się ubierają, nie zważają na normy grzeczności, nie tłumaczą się nikomu ze swojej obecności przy ogrodzeniu budowy. Jak pisze Masotti, jeśli *umarell* się czemuś nie sprzeciwi, co z niego za *umarell*?¹⁸. Może wywoływać to uśmiech, ale też budzić pewien podziw, a nawet dodawać otuchy: starość nie musi oznaczać wycofania się z życia, mogą narodzić się w niej nowe, choć pozornie dziwaczne pasje. Sprowadzenie *umarella* do roli błazna byłoby poważnym niedopatrzaniem nie tylko ze względu na fakt, że zyskał on uwagę władz miejskich, trafił na karty książek i urosł do rangi nieoficjalnego symbolu Bolonii. Rozrywki *umarella*, przede wszystkim jego fascynacja placami budowy, to coś więcej niż nieszkodliwe dziwactwo.

Umarell – stwórca, obywatel, produkt

Chociaż budowa domu, jak dowodzą Heidegger czy Eliade, jest doświadczeniem głęboko symbolicznym, a nawet nadającym sens ludzkiej egzystencji¹⁹, wspólnie – nie tylko we Włoszech, ale i w Polsce – jest ona przywilejem dostępnym niewielu. Zainteresowanie *umarelli* robotami publicznymi i budową można by zatem interpretować jako chęć zaspokojenia potrzeby budowania (tożsamego, jak pisze Heidegger, z byciem na Ziemi). Potrzeba ta według Eliadego jest przejawem pragnienia zbliżenia się do *sacrum* i powrotu do czasów mitycznych, ery bogów, w której byty transcendentne stwarzały świat²⁰. Obserwacja placu budowy zgodnie z tym kluczem interpretacyjnym okazuje się więc niczym innym niż patrzeniem na świat *in statu nascendi*. Komentowanie postępów prac i udzielanie rad budującym może wywoływać w *umarellach* uczucie, że mają wpływ na to, jaki będzie końcowy efekt budowy – innymi słowy, że mają swój udział w dziele stworzenia. Fakt, że *umarelle* obserwują głównie roboty publiczne, może świadczyć o ich emocjonalnym zaangażowaniu w daną budowę – w przyszłości również być może będą korzystały z jej efektów i dlatego postrzegają ją jako częściowo swoją. Z tego względu *umarelle* jako wzór zaangażowanych obywateli zainteresowali władze miasta. Ich zachowanie interpretowane jako troska o dobro publiczne okazało się według zarządu prac miejskich z San Lazzaro di Savena wartością godną wynagrodzenia w postaci tytułu *Umarella* Roku – mimo że baczne przyglądanie się postępom robót publicznych można by również interpretować jako brak zaufania do władz. Wciągnięcie *umarelli* w sferę oficjalną zaburza jednak istotę ich fenomenu – autentyczność, marginalność, spontaniczność. Dziś *umarellem* może zostać każdy, kto kupi Kartę *Umarella*. Czyżby stereotypowego bolońskiego emeryta miał czekać podobny los co *flâneura*, który według proroctwa W. Benjamina wraz z nastaniem ery konsumpcjonizmu miał zgubić się pośród okien wystawowych²¹? Sam *umarell* z ulicznego obserwatora staje się dziś najemnym pracownikiem (jak w mieście Riccione) i nie tyle konsumentem, co wręcz produktem możliwym do kupienia także w formie pamiątek z Bolonii.

Zaangażowanie w postępy robót publicznych może również świadczyć o tym, że pozostający na emeryturze *umarelle* chcą się czuć potrzebni, sprawczy i produktywni – jak zauważa M. Wróblewski, „rysem charakterystycznym neoliberalnego społeczeństwa oprócz indywidualizmu jest również skupienie jednostek na swojej produktywności”²². „Zarządzanie” przebiegiem prac budowlanych interpretować można zatem jako publiczny komunikat o własnej sprawczości i użyteczności społecznej, ale także o przynależności do przestrzeni miasta, a nawet symbolicznym jej zawłaszczeniu. *Umarell* nie jest biernym obserwatorem, którego nuda przywiodła przed ogrodzenie placu budowy – to postać wieloznaczna.

Umarell między przeszłością a przyszłością

Na sam koniec przyjrzyjmy się jeszcze raz słowom napisanym przez Masottiego: „należy być bardzo uważnym, bo w każdym z nas kryje się trochę z ducha *umarella*, ważne, aby zdać sobie z tego sprawę”²³ – wydaje się, że to właśnie tutaj tkwi klucz do zrozumienia fenomenu *umarelli*. Postać bolońskiego emeryta z rękami założonymi do tyłu stała się tak popularna ze względu na to, że każdy w pewnym sensie może identyfikować się z *umarellem*. Starszy człowiek przyglądający się Nowemu, które powstaje za ogrodzeniem, staje się symbolem o wielkiej mocy – mówi nam o nas samych, o człowieku w dobie płynnej nowoczesności. Wszelkie zmiany – technologiczne, klimatyczne, ekonomiczne, zachodzą dziś w bardzo szybkim tempie. Patrzymy na nie tak, jak *umarelle* patrzy na plac budowy – z dystansu i ze złudnym (choć nie zawsze) poczuciem wpływu na to, co się dzieje. Krytykujemy i doradzamy sprzed ekranu komputera czy telewizora, wiedząc, że zmiany te dotyczą nas samych. Co znamienne, jedną z takich głębokich przemian jest systematyczny wzrost liczby osób starszych w krajach Europy – w 2023 we Włoszech osoby mające ponad 65 lat stanowią 24% wszystkich Włochów; to trzecia z najstarszych populacji na świecie, po Monaco i Japonii²⁴. Niewykluczone, że wzrost zainteresowania fenomenem *umarelli* jest odpowiedzią na te zmiany, być może także próbą oswojenia się z nimi. Starość, choć wciąż nisko wartościowana, coraz bardziej wychodzi z ukrycia – nie da się jej ignorować, kiedy ludzi starszych jest coraz więcej. W takiej sytuacji skierowany w stronę *umarelli* śmiech (choć niepozbawiony dawki sympatii) może być lekarstwem na lęk przed nieuniknionym starzeniem się nie tylko własnego ciała, ale i całego społeczeństwa. Działania miejskich władz interpretować można natomiast jako próbę powrotnego nadania prestiżu osobom starszym i przedstawienia ich jako aktywnych, wartościowych obywateli w obliczu nieuniknionych zmian demograficznych. Ludzi starszych będzie przecież coraz więcej – ale czy dzisiejsi młodzi ludzie staną się *umarellami*? Charakterystyczni bolońscy emeryci reprezentują wszak również świat przemijający, co nie wyklucza możliwości postrzegania ich jako symbolu współczesności – myślenie symboliczne nie opiera się na logice. Ich obecność w przestrzeni publicznej, gromadzenie się w grupy bez wyraźnego powodu przebywania w danym miejscu przywodzi na myśl świat sprzed rewolucji technologicznej, w którym czas płynął powoli, a ze spektaklem budowy nie konkurowały dostępne we własnym domu i zapewniające szybki wyrzut dopaminy niezliczone obrazy filmowe; świat sprzed atomizacji społeczeństwa i sprzed neoliberalnego prymatu produktywności. Karierę *umarelli* jako symbolu Bolonii można zatem wytłumaczyć również późnonowoczesną nostalgią. Zainteresowanie *umarellami* ma jednak w sobie także coś z fascynacji Innymi: starość jawi się tu jako obcy krąg kulturowy, a jego przedstawiciele, dziw-

nie ubrani i o dziwnych obyczajach, są przez Masottiego fotografowani z ukrycia. W ten sposób wytwarza się swoisty ciąg obserwacji: *umarelle* obserwują plac budowy lub ulicę, blogerzy, przechodnie i turyści obserwują *umarelli*. Warto dorzucić kolejne spojrzenie skierowane w stronę wszystkich tych grup – odpowiedź na pytania „co widzą *umarelle*” i „co widzą ci, którzy obserwują *umarelli*” uchylić może nam rąbka tajemnicy o nas samych i naszym byciu w świecie.

Bibliografia

M. Bianchini, *101 cose da fare a Bologna almeno una volta nella vita*, New Compton Editori, 2011.

B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2011.

M. Dzionek, *W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu*, „Anthropos?” 2004, nr 2–3, s. 3–22.

M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1974.

M. Heidegger, *Cóż po poecie?* [w:] tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć*, przeł. K. Michalski, Czytelnik, Warszawa 1977.

A.M. Jasiński, A. Bąkowska, *Czy seniorzy są wykluczeni cyfrowo? Analiza potrzeb osób starszych w zakresie wsparcia informacyjnego*, „Rozprawy Społeczne” 2021, tom 15, nr 1, s. 50.

C. Ottaviano, L. Mentasti, *Oltre i destini: attraversamenti del femminile e del maschile*, Ediesse, 2015.

A. Rusek, *Wielowymiarowość humoru*, „Innowacje psychologiczne” 2012, nr 1, s. 117–127.

M. Wróblewski, *Nowe szaty healthismu. Self-tracking, neoliberalizm i kapitalizm kognitywny*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2016, nr 58, s. 5–23.

Źródła internetowe

https://www.ansa.it/sito/notizie/topnews/2020/12/03/la-pa-rola-umarell-entra-nel-vocabolario-zingarelli_44bfb0ff-5c06-4ecb-9e4c-cde7690ac5e8.html, dostęp: 23.09.2023.

https://bologna.repubblica.it/cronaca/2015/12/18/news/riccione_il_comune_paga_i_pensionati_per_sorvegliare_i_cantieri-129742130/, dostęp: 23.09.2023, 22:59.

https://bologna.repubblica.it/cronaca/2016/01/13/news/trova_il_cantiere_una_app_per_gli_umarelli-131187007/, dostęp: 23.09.2023.

https://bologna.repubblica.it/cronaca/2016/02/02/foto/una_vip_card_per_guardare_i_cantieri_bologna_paradiso_degli_anziani-132559452/1/#3, dostęp: 23.09.2023.

<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/gongozler>, dostęp: 25.09.2023.

<https://www.facebook.com/photo/?fbid=617823293721007&set=a.561052476064756>, dostęp: 23.09.2023.

https://www.tgcom24.mediaset.it/cronaca/emilia-romagna/un-bolognese-realizza-il-sogno-dei-pensionati-nominato-capo-cantiere_2116245-201502a.shtml, dostęp: 23.09.2023.

<https://umarells.wordpress.com/2005/03/>, dostęp: 26.09.2023.

Przypisy

¹ <https://umarells.wordpress.com/about/>, dostęp: 23.09.2023.

² Tamże.

³ https://www.ansa.it/sito/notizie/topnews/2020/12/03/la-pa-rola-umarell-entra-nel-vocabolario-zingarelli_44bfb0ff-5c06-4ecb-9e4c-cde7690ac5e8.html, dostęp: 23.09.2023.

⁴ https://bologna.repubblica.it/cronaca/2015/12/18/news/riccione_il_comune_paga_i_pensionati_per_sorvegliare_i_cantieri-129742130/, dostęp: 23.09.2023.

⁵ <http://www.comune.bologna.it/archivio-notizie/inaugurata-cirenaica-la-piazzetta-degli-umarelli>, dostęp: 28.09.2023.

⁶ https://www.tgcom24.mediaset.it/cronaca/emilia-romagna/un-bolognese-realizza-il-sogno-dei-pensionati-nominato-capo-cantiere_2116245-201502a.shtml, dostęp: 23.09.2023.

⁷ https://bologna.repubblica.it/cronaca/2016/02/02/foto/una_vip_card_per_guardare_i_cantieri_bologna_paradiso_degli_anziani-132559452/1/#3, dostęp: 23.09.2023.

⁸ https://bologna.repubblica.it/cronaca/2016/01/13/news/trova_il_cantiere_una_app_per_gli_umarelli-131187007/, dostęp: 23.09.2023.

⁹ <https://www.facebook.com/photo/?fbid=617823293721007&set=a.561052476064756>, dostęp: 23.09.2023.

¹⁰ M. Dzionek, *W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur – szkic do portretu*, „Anthropos?” 2004, nr 2–3, s. 4.

¹¹ <https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/gongozler>, dostęp: 25.09.2023, 23:45.

¹² C. Matusiewicz, *Humor, dowcip, wychowanie*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1976 [w:] A. Rusek, *Wielowymiarowość humoru*, „Innowacje psychologiczne” 2012, nr 1, s. 118.

¹³ B. Dziemidok, *O komizmie. Od Arystotelesa do dzisiaj, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2011.

¹⁴ <https://umarells.wordpress.com/2005/03/>, dostęp: 26.09.2023.

¹⁵ A.M. Jasiński, A. Bąkowska, *Czy seniorzy są wykluczeni cyfrowo? Analiza potrzeb osób starszych w zakresie wsparcia informacyjnego*, „Rozprawy Społeczne” 2021, tom 15, nr 1, s. 50.

¹⁶ M. Bianchini, *101 cose da fare a Bologna almeno una volta nella vita*, New Compton Editori, 2011, s. 40.

¹⁷ C. Ottaviano, L. Mentasti, *Oltre i destini: attraversamenti del femminile e del maschile*, Ediesse, 2015, s. 6.

¹⁸ <https://umarells.wordpress.com/2010/05/>, dostęp: 29.09.2023.

¹⁹ Zob. M. Heidegger, *Cóż po poecie?* [w:] tegoż, *Budować, mieszkać, myśleć*, przeł. K. Michalski, Warszawa 1977, M. Eliade, *Sacrum, mit, historia*, przeł. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1974.

²⁰ Tamże, s. 74–75.

²¹ M. Dzionek, dz. cyt., s. 5.

²² M. Wróblewski, *Nowe szaty healthismu. Self-tracking, neoliberalizm i kapitalizm kognitywny*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” 2016, nr 58, s. 10

²³ <https://umarells.wordpress.com/about/>, dostęp: 23.09.2023.

²⁴ <https://www.statista.com/topics/8379/aging-population-of-italy/#topicOverview>, dostęp: 27.09.2023.